

Od autora

Tom ten składa się z tekstów nader różnorodnych pod względem „wieku”, tematyki, a nawet objętości. Najnowsze z nich pochodzą sprzed kilku lat, najstarsze sprzed lat osiemnastu. Obok obszerniejszych szkiców, które prezentują myśl niektórych wielkich filozofów dawniejszych i współczesnych, są tu też bardziej okazjonalne „teksty pod pretekstem”, poświęcone zdarzeniom, książkom lub ludziom dla filozofii z jakichś powodów znaczącym; obok poważnych ocen i samookreśleń pozytywnych — polemiki i uwagi krytyczne, a nawet na pół żartobliwe pamflety. Spośród „pretekstów”, zwłaszcza tych dawniejszych, wybrałem oczywiście tylko takie, które pod jakimś względem są jeszcze wciąż interesujące i godne przypomnienia. Większość z nich była kiedyś publikowana w czasopiśmie periodycznym — takich zwłaszcza jak „Argumenty”, „Współczesność”, „Polityka”, „Miesięcznik Literacki”, „Człowiek i Światopogląd”. Spora ilość była również wygłaszana na antenie Polskiego Radia w formie pogadank.

Właśnie też forma, a nie sama tylko treść, jest głównym powodem, który skłonił mnie do zebrania tego tak różnorodnego materiału w jedną całość. Przy pisaniu tych tekstów zawsze marzył mi się bowiem wzorzec czegoś, czego w naszej kulturze umysłowej wciąż dotkliwie brakuje, a co chętnie nazwałbym „filozoficzną publicystyką”. Idzie mianowicie o działalność, która — łącząc upowszechnianie i popularyzację rzetelnej wiedzy w zakresie filozofii z dyskusyjno-polemiczną fun-

kcją bieżącej i żywo reagującej krytyki (w tym sensie, w jakim mówimy o krytyce literackiej czy filmowej) — próbowałyby nieco pomniejszyć ów bardzo u nas wyraźny dystans, w jakim instytucjonalna filozofia akademicka pozostaje wobec autentycznych przecie i rozległych zainteresowań filozoficznych szerokiej czytającej publiczności. Ten właśnie cel — zbliżenie „filozofii filozofów” do życia i uczynienie jej zrozumiałą, a nawet atrakcyjną również dla „rozumu całkiem pospolitego” — przyświecał mi przy pracy nad tymi tekstami, i z myślą o nim również przedstawiam je tu zebrane w jedną całość. Czytelnik osądzi, czy cel ten udało mi się choćby częściowo urzeczywistnić.

Marek J. Siemek

Warszawa, czerwiec 1980